

JULIA BOGUCKA

ORCID: 0009-0009-9170-5199; juliabogucka20@gmail.com

JAGIENKA CHYŻ

ORCID: 0009-0000-9449-0626; jagienkachyz13@gmail.com

JULIA KAPROŃ

ORCID: 0009-0004-3931-4055; julia.kapron.pol@gmail.com

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Tempus

Nr 2 • 2024

<https://doi.org/10.34739/tem.2024.02.07>

## Laficki bestiariusz

### The Maisons-Laffitte Bestiary

#### STRESZCZENIE

Instytut Literacki w Paryżu to nie tylko miejsce tradycji literackich, ale także dom dla licznych zwierząt, głównie cocker spanieli angielskich. Psy, koty, ptaki – wszystkie odgrywały istotną rolę w życiu mieszkańców Maisons-Laffitte. Zwierzęta były traktowane jak członkowie rodziny, a ich obecność i rola były uwieczniane na zdjęciach czy w personalizowanych ozdobach w przestrzeniach Instytutu. Silne przywiązanie do zwierząt, antropomorfizacja, troska o ich dobrostan i emocje, to wszystko znalazło odzwierciedlenie w codziennym życiu oraz korespondencji między mieszkańcami. Uczucie przywiązania do zwierząt było niezwykle silne, co wyrażało się w trosce o ich zdrowie i emocjonalnych reakcjach na ich śmierć. Liczne fotografie zwierząt były „deklaracją” więzi między właścicielami a pupilami. Dodatkowo ozdoby w Instytucie świadczyły o głębokim związku ze zwierzętami, materializując pamięć o nich. Artykuł ma na celu analizę relacji członków Instytutu Literackiego i ich współpracowników ze zwierzętami w siedzibach instytucji. Pytania badawcze obejmują kwestie roli zwierząt w życiu mieszkańców, zwłaszcza Jerzego Giedroycia, czy według współpracowników zwierzęta były integralną częścią „Kultury” oraz jakie cechy wyróżniały poszczególne zwierzęta.

**Słowa kluczowe:** Instytut Literacki „Kultura”, Jerzy Giedroyc, zwierzęta, relacje ze zwierzętami, rola zwierząt

#### ABSTRACT

The Literary Institute in Paris was not only a place of literary traditions, but also a home to numerous animals, mainly English cocker spaniels. Dogs, cats, birds – all played a significant role in the lives of the residents of Maisons-Laffitte. The animals were treated as family members, and their presence and role were immortalised in photos and personalized decorations within the institute. Strong attachment to animals, anthropomorphism, concern for their well-being and emotions, all of these were reflected in daily life and correspondence among the residents. The sense of attachment to animals was incredibly strong, evident in the care of their health and emotional reactions to their deaths. Numerous animal photographs served as a ‘declaration’ of the bond between owners and their pets. Additionally, the decorations in the



Institute testified to a deep connection with animals, materialising the memory of them. The article aims to analyse the relationships between 'Kultura' members and their collaborators with animals that lived on the institution's premises. Research questions emphasise the role of animals in the residents' lives, especially Jerzy Giedroyc, whether animals were considered an integral part of 'Kultura' by collaborators, and characteristics distinguished individual animals.

**Keywords:** "Kultura" (Paris), the Literary Institute, Jerzy Giedroyc, animals, relationships with animals

---

## WPROWADZENIE

W okresie po II wojnie światowej większość polskich emigracyjnych grup spodziewała się nadchodzącego konfliktu między Zachodem a ZSRR. Jednak Jerzy Giedroyc prezentował odmienne stanowisko, sugerując skupienie się na życiu artystycznym i zapewnieniu finansowego wsparcia instytucjom kulturalnym działającym na emigracji. W 1946 roku generał Kazimierz Wiśniowski wydał rozkaz organizacyjny dla Instytutu Literackiego w Rzymie, a Jerzy Giedroyc został jego kierownikiem<sup>1</sup>.

Instytut, początkowo zarejestrowany we Włoszech, rozpoczął swoją działalność w 1947 roku. Głównym celem było prowadzenie działalności wydawniczej w dziedzinie kultury, nauki i literatury. W 1954 roku, z powodów praktycznych i politycznych, Instytut przeniósł się do Francji, uzyskując uprzednio wsparcie czytelników na zakup nowego domu<sup>2</sup>.

Do zespołu i współpracowników „Kultury” należeli, poza Jerzym Giedroyciem, m.in.: Henryk Giedroyc, Zofia i Zygmunt Hertzowie, Gustaw Herling-Grudziński, Maria i Józef Czapscy, Juliusz Mieroszewski, Czesław Miłosz, Leopold Unger czy Andrzej Bobkowski<sup>3</sup>.

Celem artykułu jest przedstawienie i przeanalizowanie relacji członków i współpracowników Instytutu Literackiego ze zwierzętami, zamieszkującymi siedziby przy avenue Corneille oraz avenue de Poissy. Uchwycenie pełnego obrazu zespołu „Kultury” wymaga nakreślenia pytań badawczych: jaką rolę zwierzęta odgrywały w życiu mieszkańców Domu, szczególnie Jerzego Giedroycia?; czy zwierzęta były integralną częścią „Kultury” w odczuciu współpracowników pisma?; jakie były cechy wyróżniające poszczególnych pupili?

---

<sup>1</sup> A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999, s. 68.

<sup>2</sup> J. Giedroyc, K. Pomian, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1994, s. 120-125.

<sup>3</sup> *Ludzie „Kultury”*, <https://kulturaparyska.com/pl/people/list> [dostęp: 23.11.2023].

W celu udzielenia odpowiedzi na postawione pytania poddano analizie treści materiały archiwalne Instytutu Literackiego w Paryżu, przede wszystkim niepublikowane listy, a także wykorzystano wydane zbiory korespondencji i źródła internetowe. Korespondencja była jedną z kluczowych form komunikacji Jerzego Giedroycia i innych mieszkańców domu w Maisons-Laffitte, z przyjaciółmi i współpracownikami. Redaktor stale wymieniał się informacjami czy otrzymywał teksty do publikacji na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”. Z niektórymi, szczególnie jemu bliskimi, osobami rozmawiał za pośrednictwem listów również o swojej codzienności i troskach, nie zapominając wówczas o obecności zwierząt zamieszkujących Dom „Kultury”. Korespondencja redakcyjna „Kultury” ma zróżnicowany charakter. Dla przykładu korespondencja Zofii Hertz oraz Zygmunta Hertza ma nieco mniej sformalizowany charakter, dlatego jest źródłem wiedzy o atmosferze Domu oraz sprawach, które wiązały się także z wychowywaniem zwierząt. Z tego też powodu skupiono się na wymianie listów – tradycyjnych i elektronicznych – pomiędzy Zofią Hertz i Jerzym Giedroyciem a ich przyjaciółmi m.in.: Agnieszką Osiecką, Olgą Scherer, Barbarą Bobkowską, Juliuszem Mieroszewskim, Wacławem Zbyszewskim, Andrzejem Bobkowskim czy Ziemowitem Fedeckim.

W artykule scharakteryzowane zostaną różne aspekty opisywanych relacji, m.in.: przywiązanie do zwierząt, przypisywanie im cech ludzkich, nietypowe zachowania pupili, reakcje na ich problemy zdrowotne czy śmierć.

## RELACJE MIESZKAŃCÓW INSTYTUTU LITERACKIEGO ZE ZWIERZĘTAMI

Konrad Lorenz, austriacki etolog, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny w 1973 roku, powiedział kiedyś, że „zwierzęta pomagają nam ponownie nawiązać bezpośredni kontakt z mądrymi realiami natury, utraconymi dla cywilizowanego człowieka”<sup>4</sup>. Rozmyślając o stosunku ludzi wobec zwierząt oraz ich kondycji w tym zurbanizowanym świecie, często odwołujemy się do zwierząt domowych, gdyż to z nimi obcujemy najczęściej w naszym domowym zaciszu. O istotnej roli zwierząt w codziennym życiu świadczy fakt, że już od XIX wieku były przez część społeczeństwa uważane za pełnoprawnych „członków rodziny”. Z dostępnych źródeł materialnych wiadomo, że domownikom oraz współpracownikom Instytutu Literackiego

<sup>4</sup> *Cytaty, sentencje i aforyzmy o zwierzętach*, <https://swiatcytatow.pl/cytaty-sentencje-i-aforyzmy-o-zwierzetach/> [dostęp: 21.10.2023].

permanentnie towarzyszyły one w ich bezpośrednim otoczeniu. Formalnie nigdy nie przeprowadzono inwentaryzacji zwierzyny przebywającej w posiadłości Instytutu, kierowanego latami przez Jerzego Giedroycia. Na podstawie licznych pozyskanych fotografii, zachowanych listów oraz listy sporządzonej przez Leszka Czarneckiego<sup>5</sup>, można opracować chronologiczny zapis ewidencji zwierząt.

**Tabela 1. Zapis ewidencji zwierzyny w Instytucie Literackim „Kultura”.**

Zwierzę	Lata	Imię	Dodatkowe uwagi
Pies	1947-1962 r.	Black I	Angielski cocker spaniel, umaszczenie jednokolorowe – czarne
Pies	1962-1975 r.	Piotr	Angielski cocker spaniel, umaszczenie jednokolorowe – złote
Pies	1976-1992 r.	Black II	Angielski cocker spaniel, umaszczenie jednokolorowe – czarne
Pies	1992-2003 r.	Faks	Angielski cocker spaniel, umaszczenie jednokolorowe – złote
Kot	Uciekł lub zmarł pod koniec 1954 r.	Żółtek	Pojawił się jeszcze przy av. Corneille, umaszczenie rude, na grzbiecie pasy w ciemniejszym odcieniu
Kot	1955-1960 r. (data prawdopodobnej ucieczki)	Minusy	Dwa osobniki, przybłądy, mieszkały przy av. de Poissy, umaszczenie jednolite w kolorze czarnym
Ptak	ok. 1987-1990 r.	Kogut	Nie nadano mu „imienia”, nocował na drzewie, uśmiercony przez psa Faksa
Ptak	1998 r.	Kaczki	Stado dzikiego ptactwa, porzucone przez matkę

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Kultura Paryska, *Black i inni. Zwierzęta „Kultury”*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/media/show/black-i-inni-zwierzeta-kultury> [dostęp: 21.10.2023].

Spośród wszystkich wymienionych wyżej osobników największy wpływ na toczące się życie przy avenue de Poissy w Le Mesnil-le-Roi miały psy. Przez 56 lat panowała tam tradycja hodowania cocker spanieli angielskich, czyli średniej budowy psów myśliwskich, należących do płochaczy i aporterów, ale współcześnie traktowanych jako przyjaznych towarzyszy rodziny. Pierwszy szczeniak dotarł do Lafitu po II wojnie światowej (dokładniej

<sup>5</sup> *Black i inni. Zwierzęta „Kultury”*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/media/show/black-i-inni-zwierzeta-kultury> [dostęp: 21.10.2023].

w 1947 roku) w jednym z bombowców lecących z Bliskiego Wschodu. Stosunkowo łagodny i przyjazny charakter zwierzęcia spowodował, że po jego śmierci zdecydowano się ponownie na przygarnięcie tej konkretnej rasy psów pod dach Instytutu<sup>6</sup>. W szczegółowej opowieści Zofii Hertz o dwóch siedzibach „Kultury” usłyszeć możemy fragment dotyczący pojawienia się kotów: Żółtka i Minusów:

[...] myśmy już mieli pieska, naturalnie Blacka, i mieliśmy kota, który się przybłąkał i nazywał się Żółtek, bo był rudy. I były tutaj takie dwa dzikie koty w ogrodzie, [...], które zaczęły do nas przychodzić na obiad i na kolację. I my na nie wołaliśmy Minusy [...]<sup>7</sup>.

W domu „Kultury” pojawiały się również ptaki: kogut, dzikie kaczki krzyżówki i papużki. Jak wspominał Leszek Czarnecki w *Przewodniku*<sup>8</sup>, Jerzemu Giedroycowi sprawiało przyjemność obserwowanie ptactwa. Dlatego przed oknem jego gabinetu ustawiono miednicę z wodą, w której kąpały się kaczęta, a Redaktor karmił ptactwo nabierakiem.

## ROLA ZWIERZĄT W „OBRAZIE RODZINY”

Bez wątpienia mieszkańcy Instytutu swoim zachowaniem reprezentowali postawę zgodną z myśleniem antropomorficznym. Przejawia się ona m.in. w nadawaniu imion zwierzętom domowym, tj. Black, Piotr czy Żółtek. Tym samym nadawano im pewnego rodzaju tożsamość. Dodatkowo takie zachowanie podkreśla ich wyjątkowość. Należy jednak zaznaczyć, że według części badaczy jest to narzędzie niezbędne, aby móc w codziennym życiu obcować ze zwierzętami. Ułatwia ono bowiem proces socjalizacji, a także ma wpływ na zachodzącą między oboma podmiotami komunikację. Personifikacja, jako jedno z narzędzi poznawczych, umożliwia także skuteczne przewidywanie ich zachowań oraz współtworzenie w sposób harmonijny otaczającej ich rzeczywistości. Wspomniane wcześniej antropomorficzne opisy mają zazwyczaj psychologiczne i społeczne podłożo.

<sup>6</sup> „Kultura Paryska”, *Piątek*, 11 sierpnia 2000 r. Czat z Jerzym Giedroyciem, <https://kulturaraparyska.com/pl/search/searched-article/11/51206/czat%20z%20jerzym%20giedroyciem%20> [dostęp: 22.10.2023].

<sup>7</sup> *O dwóch siedzibach „Kultury”* (54\_2\_1), <https://kulturaraparyska.com/pl/search/result/o%20dw%C3%B3ch%20siedzibach/14/30> [dostęp: 21.10.2023].

<sup>8</sup> *Przewodnik*, <https://vimeo.com/112950126> [dostęp: 21.10.2023].

To one, w ramach nadawania zwierzętom swoistej „tożsamości”, związane są z przypisywaniem im „określonych pozycji i ról społecznych czy traktowania ich jako członków rodziny”<sup>9</sup>.

Jak wskazują badacze, zwierzę uznawane za domowe może przyjąć odmienne role. Są one jednak ściśle powiązane ze spełnianiem przez nie różnorodnych funkcji. Po pierwsze, mogą one ułatwiać projekcję jaźni. W takiej sytuacji są uznawane za formę przedłużenia świadomości u człowieka. Mogą także pełnić funkcję o charakterze towarzyskim, która oparta jest na budowaniu kontaktów międzyludzkich w rodzinie za sprawą obecności w ich pobliżu pupila. Ostatnim zadaniem jest funkcja zastępcza, polegająca na „zastępowaniu partnerów w interakcjach przez zwierzęta, które standardowo zachodzą tylko w relacjach międzyludzkich”<sup>10</sup>. W przypadku Instytutu Literackiego „Kultura” możemy mówić o spełnianiu poprzez posiadane zwierzęta dwóch funkcji – towarzyskiej oraz zastępczej.

Jerzy Giedroyc w rozmowie z Teresą Torańską o tym, czym według Redaktora jest przyjaźń, przyznał, że najbliższym przyjacielem był dla niego Juliusz Mieroszewski. Na jednym z pokazywanych w trakcie wywiadu zdjęć znajdował się pierwszy Black, a Giedroyc powiedział: „[...] do Mieroszewskiego byłem bardzo przywiązany, do Blacka tak samo”, co świadczy o tym, że traktował swojego pupila jak jednego z najlepszych przyjaciół. W dalszej części rozmowy Redaktor stwierdza, że nigdy nie miał marzeń o posiadaniu rodziny, gdyż nie miałby dla niej czasu ze względu na swoje zobowiązania. Powiedział także, że nie wyobrażał sobie nigdy posiadania dziecka, bo posiadając psa odczuwa wystarczające poczucie odpowiedzialności<sup>11</sup>. Dla samego Jerzego Giedroycia obecność psów w przestrzeniach domu pełniła funkcję terapeutyczną. Dawały one poczucie wyrwania się z matni samotności po śmierci Juliusza Mieroszewskiego i Józefa Kazimierza Gidyńskiego oraz były odskocznią od stałej obecności ludzi w jego otoczeniu. W liście do Alicji Iwańskiej z marca 1977 roku pisał: „[...] Ta pustka coraz większa wokół mnie czasami jest męcząca i nie jestem pewien, czy Black II będzie Blackiem I.

<sup>9</sup> K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, [https://www.academia.edu/16802839/Ludzie\\_i\\_ich\\_zwierze%C4%99ta\\_Interakcjonistyczno\\_symboliczna\\_analiza\\_spo%C5%82ecznego\\_%C5%9Bwiata\\_w%C5%82a%C5%9Bcicieli\\_zwierze%C4%85t\\_domowych\\_Warszawa\\_Scholar\\_2005](https://www.academia.edu/16802839/Ludzie_i_ich_zwierze%C4%99ta_Interakcjonistyczno_symboliczna_analiza_spo%C5%82ecznego_%C5%9Bwiata_w%C5%82a%C5%9Bcicieli_zwierze%C4%85t_domowych_Warszawa_Scholar_2005) [dostęp: 23.10. 2023].

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Przyjaźnie Jerzego Giedroycia (bez sygnatury – 18)*, <https://kulturaparyska.com/pl/se-arch/result/przyja%C5%BA%C5%84/14/30> [dostęp: 22.10.2023].

Tymczasem mnie obgryza i traktuje czysto użytkowo”<sup>12</sup>. Z kolei Zofia Hertz, korespondując z Juliuszem Mieroszewskim w 1953 roku, pisała o Blacku I:

[...] ja mam cockera czarnego, który już niedługo 5 lat skończy [...] Rozbawiany fantastycznie, ale rozumie wszystko. Czekam tylko, aż przemówi. Namawiamy go od dawna – jak dotąd niestety bez rezultatu! [...] Zobaczycie jaki śliczny. To zresztą najważniejsza osoba w domu<sup>13</sup>.

Dziesięć miesięcy później, również pisząc do Mieroszewskiego, zapraszała go do Maisons-Laffitte słowami: „[...] Widzę, że koniecznie musicie przyjechać do nas – będziemy poza wszystkim innym mieli masę sobie do opowiedzenia na temat «naszych dzieci»”<sup>14</sup>. Wspominając o „naszych dzieciach”, Zofia Hertz miała na myśli Blacka I oraz Puzia – psa Juliusza Mieroszewskiego<sup>15</sup>. Podobne wrażenia można odnieść podczas lektury korespondencji Zofii Hertz i Zygmunta Giedroycia. W liście z 13 lipca 1953 roku młodszy Giedroyc opisywał codzienność domowników podczas nieobecności Zofii i Zygmunta Hertzów. Pomiędzy informacjami dotyczącymi obiadu, zamówienia koszul dla Zygmunta czy olbrzymiej liczby paczek, wspominał również o pierwszym psim mieszkańcu domu „Kultury”:

[...] Black w dobrej formie i przy apetycie, tylko smutny z powodu pogody. Śpi u Jerzego, widać, że tęskni, bo jak idziemy na spacer, to obwąchuje bardzo dokładnie każdą kobietę idącą naprzeciw, a jak usłyszysz gwizdanie, to prawie staje na baczność [...]<sup>16</sup>.

W listach nie zabrakło również wzmianek o kotach zamieszkujących Maisons-Laffitte. Z listu Leszka Czarneckiego wynika, że pod Paryżem mieszkał między innymi Żółtek i dwa czarne Minusy. W korespondencji pomiędzy Jerzym Giedroyciem a Barbarą Bobkowską odnajdujemy informację, że

<sup>12</sup> Archiwum Instytutu Literackiego [dalej AIL], zespół KOR RED, teka 280, t. 1, kopia listu J. Giedroycia do A. Iwańskiej z dn. 10.03.1977 r., k. 170.

<sup>13</sup> AIL, zespół DoMe Mieroszewski, kopia listu Z. Hertz do J. Mieroszewskiego z dn. 17.01.1953 r., k. 34.

<sup>14</sup> AIL, zespół DoMe Mieroszewski, kopia listu Z. Hertz do J. Mieroszewskiego z dn. 14.11.1953 r., k. 39.

<sup>15</sup> *Herbata z mlekiem najlepsze lekarstwo dla... psa*, <https://staticnowyportal.kulturaparyska.com/attachments/b4/1f/d8d3bb4c05640bc3cb7cb27081b2ce8b5d1a9526.jpeg> [dostęp: 17.11.2023].

<sup>16</sup> *Sprawy organizacyjne, spedycyjne, domowe*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/30673> [dostęp: 17.11.2023].

Bobkowska, która była miłośniczką kotów, chciała wysłać do Laffitte kocię. W odpowiedzi Redaktor pisał: „[...] Dziękuję za propozycję przesłania kotka, ale boję się, że to skończyłoby się tragicznie. Nasz «indian fighter» jest szalenie wojowniczym i zazdrosnym kocurem i tylko z Blackiem żyje na stopie życzliwej obojętności [...]”<sup>17</sup>. Na podstawie posiadanych informacji można wywnioskować, że przywoływany „indian fighter” – nazwany tak przez Marka Hłaskę<sup>18</sup> – to jeden z Minusów. Giedroyc podkreślał w liście, że skomplikowany charakter zwierzęcia uniemożliwiał im przygarnięcie kolejnego kota. Przypisywał mu uczucia takie jak zazdrość czy władczość. Jego podejście do tej propozycji udowadnia także odpowiedzialność Jerzego Giedroycia wobec dobrostanu czworonogów w Maisons-Laffitte. W listach znajdujemy liczne przejawy antropomorfizacji zwierząt, a więc przypisywania im ludzkich cech i emocji, takich jak tęsknota czy zazdrość. Zofia Hertz natomiast chciałaby, aby Black przemówił ludzkim głosem. Dodatkowo, w korespondencji przewija się zwyczaj nazywania zwierząt domowych dziećmi.

Black został także bohaterem tygodnika „Przekrój”. Jego wizerunek oraz życzenia noworoczne zostały umieszczone w kolumnie „Z korespondencji Fafika”. Tytułowy Fafik to pies Mariana Eilego – pierwszego redaktora naczelnego czasopisma. W grudniu 1959 roku dostał on od psa z Laffitte zaproszenie i obietnicę podzielenia się zawartością swojej miski. To stanowi kolejny dowód na antropomorfizację zwierząt zamieszkujących Dom „Kultury”.

Kolejną podstawą do przyjęcia tezy, że zwierzęta w oczach swoich właścicieli i ich przyjaciół były uważane za członków rodziny jest fakt, że były często zauważane w pozdrowieniach



Fot. 1. Wycinek z czasopisma „Przekrój” dotyczący Blacka

<sup>17</sup> AIL, zespół KOR RED, teka 40, kopia listu J. Giedroycia do B. Bobkowskiej z dn. 23.06.1962 r., k. 56.

<sup>18</sup> AIL, zespół KOR RED, teka 40, kopia listu J. Giedroycia do B. Bobkowskiej z dn. 20.03.1966 r., k. 78.



zamieszczanych na końcu listów. Taką praktykę przyjął na przykład Wacław Zbyszewski, korespondując z Jerzym Giedroyciem. W liście z 27 października 1958 roku pisał: „[...] Ściskam cię z falansterem serdecznie. Uściskaj ode mnie koty, Blacka i Madame Constance”<sup>19</sup>. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w liście z 8 czerwca 1958 roku: „[...] Ściskam Cię z Blackiem, Zygmuntami, Józiem, Dudkiem serdecznie [...]”<sup>20</sup>. O zrównaniu zwierząt z innymi mieszkańcami świadczy to, że Zbyszewski w jednym zdaniu pozdrawia wszystkich razem. Warto zwrócić również uwagę na określenie społeczności zamieszkującej dom „Kultury” *falanstrem*, prawdopodobnie biorąc pod uwagę również Blacka, gdyż określenie to oznacza „idealnie żyjącą ze sobą bez przymusu zbiorowość”<sup>21</sup>. Przyjmując typologię znaczenia zwierząt zaproponowaną przez Serpela<sup>22</sup> możemy wskazać, że do głównych zadań pupili „Kultury” należało:

- 1) zaspakajanie potrzeb emocjonalnych oraz kontaktu z innymi istotami żywymi;
- 2) podtrzymywanie, a także scalanie więzi między pracownikami Instytutu;
- 3) przezwyciężanie zastanej monotonii obecnej w codziennym życiu domowników.

W wywiadzie *O dwóch siedzibach* Zofia Hertz opisała wizytę właściciela posiadłości, który po zobaczeniu w domu zwierząt uznał, że mieszkańcy są ludźmi bogatymi i podwyższył czynsz za wynajem. Nie możemy jednak jednoznacznie wskazać, mimo przytoczonej anegdoty, że posiadanie licznej zwierzyny, podkreślało status społeczny właścicieli, jak wskazał to Serpel w swoim rozróżnieniu<sup>23</sup>.

Podsumowując tę część artykułu, warto dodać, że również słownictwo używane przez mieszkańców Laffitte odnośnie do życia i śmierci ich pupili świadczy o ucłowieczaniu tychże. W polszczyźnie rozróżnia się śmierć ludzi od śmierci zwierząt poprzez nazewnictwo – człowiek *umiera*, zwierzę zaś *zdycha*. Według profesor Katarzyny Kłosińskiej wynika to z tego, że ludzka śmierć jest wpisana w porządek etyczny, śmierć zwierzęcia zaś należy

<sup>19</sup> J. Giedroyc, W.A. Zbyszewski, *Listy 1939-1984*, Warszawa 2021, s. 301-302.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 287-288.

<sup>21</sup> *Falanster*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/falanster;3899701.html> [dostęp: 18.10.2023].

<sup>22</sup> K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta...*, op. cit.

<sup>23</sup> *O dwóch siedzibach „Kultury”* (54\_2\_1), <https://kulturaparyska.com/pl/search/result/o%20dw%C3%B3ch%20siedzibach/14/30> [dostęp: 21.10.2023].

do sfery bytowej. Jednakże Kłosińska podkreśla również, że ludzie darzący swoich czworonożnych przyjaciół wyjątkowymi uczuciami, nie powiedzą o nich, że zdechły. Podając przykład pszczoły, ważnej dla polskiej kultury ludowej, udowadnia, że nazewnictwo może mieć charakter kulturowy<sup>24</sup>. Jak zostanie wykazane w dalszej części artykułu, mieszkańcy Maisons-Laffitte, oznajmiając o śmierci swoich pupili, ani razu nie użyli wobec tego zjawiska wyrazu *zdychać*.

## EMOCJONALNE ZWIĄZKI ZE ZWIERZĘTAMI

Mieszkańcy domu niewątpliwie byli bardzo przywiązani do swoich zwierzęcych ulubieńców. Świadczą o tym wskazane powyżej fragmenty listów dowodzące antropomorfizacji czworonogów, ale również emocjonalny stosunek do ich obecności lub odejścia. W korespondencji odnajdujemy informacje o śmierci niektórych ze zwierząt i cierpieniu z nią związanym. Oprócz tego, na podstawie niektórych wypowiedzi Jerzego Giedroycia można wysnuć wniosek, że jego samotniczy temperament współgrał z towarzystwem właśnie czworonożnych podopiecznych.

Wśród wielu wypowiedzi Giedroycia warto odnotować jedną, która świadczy o emocjonalnym stosunku Redaktora do Blacka II. Dotyczy ona jego tragicznej śmierci. W liście do Teresy Torańskiej z 24 listopada 1989 roku napisał:

U nas wszystko jak najgorzej. [...] ale przede wszystkim bardzo ciężko przeżyliśmy śmierć naszego Blacka. Spadł ze schodów, naruszył sobie kręgi szyi. Sytuacja była zupełnie beznadziejna, pies cierpiał i musieliśmy go uśpić. Nie przypuszczałem, że to tak ciężko przeżyję [...] <sup>25</sup>.

Wśród poruszonych problemów, takich jak sytuacja w Polsce, która była niezwykle istotna dla Jerzego Giedroycia, czy kłopotów ze zdrowiem jego i Zofii Hertz, jako najbardziej dotkliwy był wymieniany ten odnoszący się do odejścia psa. Swoją żal po śmierci spaniela Piotra wyraziła listownie Olga Scherer, pisząc 16 września 1975 roku te słowa:

<sup>24</sup> *Pszczoła umiera czy zdycha?*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Pszczola-umiera-czy-zdycha;21121.html> [dostęp: 05.11.2023].

<sup>25</sup> AIL, zespół KOR RED, teka 834, kopia listu J. Giedroycia do T. Torańskiej z dn. 24.11.1989 r., k. 10.

Drogi Panie, właśnie dowiedziałam się o śmierci Piotrusia i bardzo z Panem, z Zosią i Zygmuntem przeżywam tę stratę. Smutno mi szczególnie, że już nigdy się nie zobaczymy i nigdy nie usłyszymy tego szczekania. [...] Biedny Piotruś byłby przeżył ten wylew, gdyby mu serce nie wysiadło [...] <sup>26</sup>.

W odpowiedzi Redaktor napisał:

Droga Pani, bardzo dziękuję za miłe słowa – jest Pani jedną z niewielu osób, które rozumieją, co to znaczy stracenie psa, do którego się było tak przywiązanym. Biedna Zosia nie może przyjść do siebie i obawiam się, że jej wakacje są zupełnie zmarnowane, a liczyliśmy, że się jakoś podreperuje. W tej chwili trudno myśleć, by Piotra zastąpić innym psem [...] <sup>27</sup>.

Odpowiedź Jerzego Giedroycia, choć krótka i powściągliwa, świadczy o tym, jak ważnym mieszkańcem Domu był Piotr. Wedle słów redaktora, odejście psa zrujnowało wakacje Zofii Hertz. Wyjątkowy, emocjonalny stosunek, przywiązanie do spaniela podkreśla również niechęć do zastąpienia go innym zwierzęciem – niepowtarzalny charakter Piotra nie pozwalał Giedroyciowi myśleć, że inny pies mógłby uzupełnić tę pustkę.

Inne informacje dotyczące stosunku – tym razem Zofii Hertz – do stanu zdrowia psa, odnajdujemy w korespondencji tejże z Juliuszem Mieroszewskim. List pochodzący z 30 maja 1962 roku dotyczy uregulowania wpłat za kolejne numery „Kultury”. Następnie autorka przechodzi do kondycji 14-letniego wówczas Blacka I:

Pisze Pan, że Puzio ma już 10 lat. Nasz biedny Black skończył właśnie 14 i jest w bardzo złym stanie, co nas okropnie martwi. Starość to okropna rzecz. Dostaje teraz po 2 zastrzyki dziennie, bo ma duże trudności z chodzeniem. Czy to da jakiś efekt, nie wiem. Mamy w każdym razie nadzieję <sup>28</sup>.

Zofia Hertz przywołuje swoje emocje związane ze złym stanem zdrowia Blacka, podkreśla, że się o niego martwi. Na dodatkową uwagę zasługuje również fakt, że właściciele zwierzaka dokonują wszelkich starań, aby

<sup>26</sup> AIL, zespół KOR RED, teka 713, kopia listu O. Scherer do J. Giedroycia z dn. 16.09.1974 r., k. 67.

<sup>27</sup> AIL, zespół KOR RED, teka 713, kopia listu J. Giedroycia do O. Scherer z dn. 22.09.1975 r., k. 68.

<sup>28</sup> *Prenumeraty, tekst na 15-lecie "Kultury" i kłopoty zdrowotne ukochanego psa Blacka*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/80125> [dostęp: 10.11.2023].

przedłużyć jego długie już życie. Przywiązanie do psów potwierdza Giedroyc w liście do Ziemowita Fedeckiego z 26 listopada 1998 roku. W odpowiedzi na informacje o śmierci psa Fedeckiego wyraża on zrozumienie wobec tej sytuacji:

Drogi Panie, doskonale Pana rozumiem. Wiem, co to znaczy stracić psa, do którego jest się tak przywiązanym. Sam to już dwukrotnie przeżywałem. Spotykałem się też często z telepatyczną wrażliwością psów. Taki stosunek łączył Mieroszewskiego i jego jamnika. To miało charakter wręcz zdumiewający [...] <sup>29</sup>.

Z jego słów wyraźnie można odczytać, że psy były niezwykle ważne w jego życiu, a ich odejście pozostawiało dotkliwą pustkę. Zwrócenie uwagi na „telepatyczną wrażliwość” potwierdza także, że Giedroyc postrzegał zwierzęta jako rzeczywistych kompanów życia i prawdziwych przyjaciół.

Jerzy Giedroyc był samotnikiem i niezwykle doceniał przebywanie w swoim własnym towarzystwie. Jednak wyjątkowo cenił sobie czas spędzony wśród swoich czworonożnych przyjaciół. Odnajdujemy wzmianki o tym w korespondencji, choćby z Andrzejem Bobkowskim. W liście Giedroycia z 30 września 1958 roku pada zdanie: „[...] Zaczynam tak nie znosić ludzi, że jak widzę kogoś poza Blackiem i swymi kotami, to się odruchowo jeżę [...]” <sup>30</sup>. Oprócz tego chodził na długie, samotne spacery z psem, aby uniknąć spędzania czasu z ludźmi. Dowodzi to, że Redaktor widział w nich pewnego rodzaju opokę i to w ich towarzystwie mógł odpocząć i wszystko przemyśleć.

O tym, że psy są nieodłączną częścią życia Instytutu Literackiego możemy się przekonać podczas lektury korespondencji pomiędzy Alicją Iwańską a Jerzym Giedroyciem. W styczniu 1976 roku Iwańska pisze:

Czy nie dostaliście Państwo na Gwiazdkę psa? Co prawda po Blacku i Piotrze na każdego psa będziecie na pewno okropnie narzekać, ale „Kultura” powinna mieć jednak psa i ile razy widzę odpowiedniego, mam go ochotę porwać i posłać do Maisons-Laffitte <sup>31</sup>.

Psy stały się niejako symbolem Instytutu Literackiego dla przyjaciół mieszkańców Domu „Kultury”. Obecność spaniela Blacka w Maisons-Laffitte

<sup>29</sup> *Sytuacja w Polsce i psy*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/30692> [dostęp: 10.11.2023].

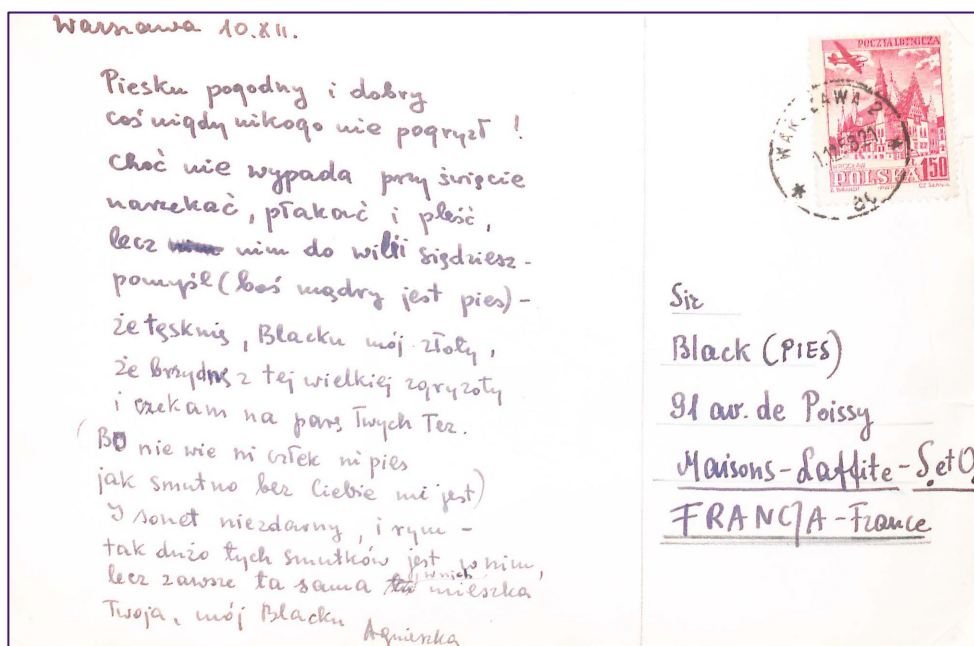
<sup>30</sup> J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy 1946-1981*, Warszawa 1997, s. 551.

<sup>31</sup> AIL, zespół KOR RED, teka 280, t. 1, kopia listu A. Iwańskiej do J. Giedroycia, brak daty dziennej, 1976 r., k. 134.

uhonorowała również Agnieszka Osiecka, pisząc *Odę do psa Blacka*. O planach związanych z powstaniem wiersza Osiecka informowała Zofię Hertz w liście z 26 października 1957 roku:

Zaczęłam pisać wierszyk o Blacku. To się nazywa *Oda do psa Blacka zamieszkałego przy ulicy Poissy 91*. Jest tam o melancholijnej mordzie i trochę o Pani i o Panu Zygmuncie. Mam wielką tremę – przed Wami i przed Blackiem. Do śpiewania to się chyba nie nada, bo jest bardzo „gadane”, „zdaniowate” [...] <sup>32</sup>.

W dalszej części listu zdradza również, że tęskni za mieszkańcami Lafitte i że chciałaby spędzić czas z nimi oraz psem. Wiersz rzeczywiście powstał i został zapisany na pocztówce adresowanej do samego Blacka. Taki gest ze strony Osieckiej świadczy o tym, że Black miał szczególne względy wśród osób zaprzyjaźnionych z zespołem „Kultury”. Liczne pozytywne epitetety pod jego adresem ze strony autorki tekstu oznaczają, iż obdarzała go głębokimi, pozytywnymi uczuciami.



Fot. 2. *Oda do psa Blacka zamieszkałego przy ulicy Poissy 91*  
 autorstwa Agnieszki Osieckiej

Źródło: AIL, zespół PoZaH 12-06, k. 8.

<sup>32</sup> AIL, zespół PoZiH 21, kopia listu A. Osieckiej do Z. Hertz z dn. 26.10.1957 r., k. 7.

## (NIE)WYCHOWANIE PSÓW „KULTURY”

O tym, że wychowywane w „Kulturze” psy przejawiały zachowania agresywne, można przeczytać przeglądając korespondencję mieszkańców domu z Ewą Berberyusz czy Tomaszem Jastrunem. Wzmianki na ten temat pojawiały się w kontekście pogryzienia w 2000 roku Zofii Hertz przez Faksa:

Słyszałem o kłopotcie Pani Zosi, ja zawsze obawiałem się, że ten pies kiedyś podejmie próbę, by zjeść „Kulturę”, jeszcze pamiętam te swoje obawy z czasów szczenięcych. Proszę Panią Zosię pozdrowić, a Faksa nie<sup>33</sup>.

[...] współczuję Pani z powodu rany i z powodu Faxa, który jest tak nieokrzesany. Ale na miłość nie ma ratunku. Widziałam Panią w TV, zaskakująco dobrze Pani wyglądała. Serdeczne pozdrowienia, i żeby Fax się opamiętał, wawsza Ewa B<sup>34</sup>.

Zosia już wyszła z następstw pogryzienia i zastanawiamy się, kto będzie kolejną ofiarą<sup>35</sup>.

Nie był to ewidentnie jedyny przypadek agresywnego zachowania ze strony przygarniętych cocker spanieli. Jak wspominał Redaktor Jerzy Giedroyc w odpowiedzi na jedno z zadanych na czacie w dniu 11 sierpnia 2000 roku pytań, pierwszy z nich (czyt. Black I):

[...] był łagodny i przyjazny, następne były dość nerwowe. Niektóre nawet gryzły. Jeden z przyjaciół powiedział, że trzeba takiego uspić. Uważałem to za rzecz zbrodniczą. Z krwawiącą ręką walczyłem wtedy o życie o psa<sup>36</sup>.

Wypowiedź Redaktora jednoznacznie wskazuje, że przebywające pod opieką mieszkańców Instytutu zwierzęta były postrzegane przez pryzmat antropomorficznego myślenia, które jest przeciwieństwem animalizmu.

---

<sup>33</sup> AIL, zespół KOR RED, teka 294, kopia maila T. Jastruna do J. Giedroycia z 17.06.2000 r., k. 242.

<sup>34</sup> AIL, zespół KOR RED, teka 23, kopia maila E. Berberyusz do Z. Hertz z 09.08.2000 r., k. 307.

<sup>35</sup> AIL, zespół KOR RED, teka 23, kopia listu J. Giedroycia do E. Berberyusz z 02.08.2000 r., k. 308.

<sup>36</sup> „Kultura Paryska”, *Piątek*, 11 sierpnia 2000 r. Czat z Jerzym Giedroyciem, <https://kulturaraparyska.com/pl/search/searched-article/11/51206/czat%20z%20jerzym%20giedroyciem%20> [dostęp: 22.10.2023].

Oznacza to, że nie odmawiano im zdolności do odczuwania emocji oraz cech uznawanych za typowo ludzkie. Należy podkreślić, że wyłącznie osoby o animalistycznej postawie są w sposób moralny uporać się z cierpieniem oraz śmiercią innych istot żywych<sup>37</sup>.

Zdaniem badaczy psy, w porównaniu do innych zwierząt udomowionych, charakteryzują się „wysokim stopniem inteligencji zwierzęcej”<sup>38</sup>. Przejawem tego jest posiadana przez nie umiejętność nauki sygnałów oraz łączenia ich z potrzebą wykonania określonego zadania np. ruchu. Ponadto potrafią one decydować o zaniechaniu pewnych czynności, często wbrew oczekiwaniom właścicieli. Należy jednak podkreślić, że w tym szerokim spektrum zdolności przez nie posiadanych nie potrafią one logicznie rozumować, a także kojarzyć pojęć abstrakcyjnych. Są to bowiem zdolności typowe wyłącznie dla ludzi. Jak zauważają badacze, zbyt częsta antropomorfizacja może sprawiać, że w efekcie końcowym zapomina się o „prawdziwej naturze” zwierząt, a oczekiwania ludzi rozmiągają się z faktycznymi, realnymi możliwościami wskazanych wyżej czworonogów. Należy jednak zauważyć występowanie „cech własnych” u konkretnej rasy psów, w przypadku Instytutu – angielskich cocker spanieli. Jak wynika z przeprowadzonych przez lubelskich naukowców badań<sup>39</sup>, na podstawie testu na iloraz inteligencji adaptacyjnej (IQ) Corena oraz według J. Scotta i J. Fullera, psy należące właśnie do tej rasy osiągały najniższy wynik spośród wszystkich przebadanych osobników. Oznacza to, że wybrane przez mieszkańców Maisons-Laffitte psy już na poziomie psychologicznym mogły być bardziej podatne na nietypowe, w tym agresywne, zachowania niż psy wywodzące się z innych ras<sup>40</sup>. Agresja wobec reprezentantów innych gatunków może wynikać z nieumiejętnie

---

<sup>37</sup> K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta...*, op. cit.

<sup>38</sup> M. Karpiński, P. Czyżowski, L. Drozd, M. Goleman, *Wpływ czynników środowiskowych i rasy na inteligencję adaptacyjną psów*, „Medycyna Wet” 2009, 65 (3), s. 201-209.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> Uwarunkowania biologiczne nie są jednak jedynym czynnikiem mogącym mieć hipotetyczny wpływ na ich postępowanie. Zdaniem badaczy osiągnięty w wieku szczenięcym (między 3. a 12. tygodniem życia) stopień socjalizacji może rzutować na przejawianie się konkretnych zachowań hierarchicznych w kolejnych latach. W tym czasie szczenięta uczone jest komunikacji, samokontroli, poznaje reguły przyświecające życiu w stadzie czy zaznajamia się z gatunkami „zaprzyjaźnionymi”. Zdaniem behawiorystów to dzięki obcowaniu z matką i rodzeństwem młody osobnik uczy się interpretowania sygnałów komunikacyjnych czy kontrolowania siły ugryzienia. Warto zauważyć, że szczenięta wychowywane przez niespokojne suki są bardziej podatne na powielanie podobnych zachowań w przyszłości.

przeprowadzonej socjalizacji „międzygatunkowej”<sup>41</sup>. Psy uznawane są za gatunek stosunkowo „ugodowy”, gdyż potrafią współegzystować np. z kotami, ptakami czy gryzoniami. Tego rodzaju socjalizacja jest procesem wieloletnim, gdyż musi być podtrzymywana przez całe życie psa<sup>42</sup>. Możemy zatem wskazać kilka hipotetycznych źródeł agresywnego zachowania przejawianego przez psy przebywające w Lafficie:

1. Uwarunkowania biologiczne i psychologiczne wpływające na charakterność typową dla reprezentantów tej rasy;
2. Źle przeprowadzona socjalizacja wewnątrzgatunkowa:

Powód nr 1 – Matka przejawiająca agresję w okresie szczenięcym.

Powód nr 2 – Zbyt szybkie odseparowanie od matki (wcześniej niż przed ukończeniem ósmego tygodnia życia) i wskutek tego nienabycie podstawowych umiejętności (ad. Warto zauważyć, że psy przybywające do Laffitte były jedynymi reprezentantami swojego gatunku w domu, gdyż „zastępowały” niejako swojego poprzednika).

3. Źle przeprowadzona socjalizacja międzygatunkowa.

Należy jednak wskazać, że przedstawione wyżej powody agresywnych zachowań są jedynie hipotetycznymi rozważaniami, niemożliwymi do zweryfikowania.

## ROLA ZWIERZĄT UKAZANA W FOTOGRAFII ORAZ DEKORACJACH

Eliot Elisofon powiedział kiedyś, że „fotografia jest w rzeczywistości pewną deklaracją i im bardziej jest przejrzysta, tym jest lepsza”<sup>43</sup>. Dlatego zdjęcia, na których uchwycono zwierzęta, niosą za sobą pewnego rodzaju zapewnienie o pełnieniu przez nie istotnej roli w życiu codziennym. Taki ładunek

---

<sup>41</sup> A. Cieśla, M. Pluta, *Dobór psa i rola socjalizacji w przygotowaniu do pracy terapeutycznej*, <https://wspa.pl/wp-content/uploads/2018/12/publikacja-WSPA-18.12.18.pdf#page=67> [dostęp: 22.10.2023].

<sup>42</sup> Ponadto jest to niewątpliwie zadanie pracochłonne, ponieważ nie wystarczy zaznajomienie psa z jednym osobnikiem danego gatunku. Przykładowo to, że „pies pozna jednego czarnego kota, nie da gwarancji, że będzie akceptował wszystkie napotkane w życiu koty o różnych umaszczeniach, czy też krótko- i długowłose”. Dotyczy to także ludzi. Jeżeli w pobliżu danego psa pojawi się człowiek odbiegający od właściciela/li wyglądem oraz innymi cechami tzn. wiekiem, sprawnością ruchową czy płcią, może on reagować na tę osobę negatywnie (zob. przyp. 40).

<sup>43</sup> *Cytaty fotograficzne*, <https://niezleaparaty.pl/cytaty-fotograficzne/> [dostęp: 24.10.2023].



emocjonalny jest wyczuwalny na fotografiach wykonywanych do prywatnych kolekcji. Mają one bowiem za zadanie uchwycenie wysoce zindywidualizowanych sytuacji, interakcji lub też kontekstów. Można zatem wysnuć wniosek, że są one dowodem na silne powiązania właściciela ze zwierzętami, w szczególności, jeżeli fotografowane pupile są ukazane w towarzystwie innych członków rodziny. Dodatkowo poprzez czynność fotografowania dokonywana jest swoista „autoprezentacja” nadawcy. Prezentowany jest wówczas podmiot jako osoba będąca w stosunkowo bliskiej relacji z danym zwierzęciem. Taka fotografia stanowi również dowód na to, jakie w danej rodzinie lub zbiorowości przyjęte zostały wartości. Fotografując zwierzęta w prywatnych zakamarkach własnych domów czy w trakcie uroczystości, zaświadczy m.in. o emocjonalnym przywiązaniu do danego osobnika. Jest to również zmaterializowana forma zachowania pamięci o zwierzęciu, które prawdopodobnie będzie żyło krócej niż ukazani na tej samej fotografii ludzie. Są one zatem realnym reprezentantem rzeczywistości, która zaistniała w przeszłości<sup>44</sup>.

Zwierzęta w Maisons-Laffitte były najczęściej fotografowane w przestrzeniach Instytutu, które są uznawane za pomieszczenia o charakterze prywatnym. Do takich pomieszczeń w domach należy przede wszystkim kuchnia oraz sypialnie (zarówno właścicieli, jak i gościnne). Dodatkowo są to domowe „gabinety”, czyli wyznaczone zwyczajowo miejsca pracy czy okolice kominka (miejsce wypoczynku i gromadzenia się domowników). Ponadto były one uchwycone w sytuacjach bezpośredniego kontaktu. Tego typu fotografie są dowodem na antropomorfizację ukazanych pupili, a także na permanentną obecność zwierząt w życiu rodziny.

Czworonożni towarzysze rodziny pojawiają się także na zdjęciach wykonanych w okolicznościach przyrody. Za takie „naturalne” otoczenie standardowo uznaje się ukwiecony balkon bądź ganek, ogród czy prywatną działkę. Tego typu obrazy wskazują na zachodzącą zażyłość w relacji człowiek – zwierzę, a także na silny związek ze środowiskiem naturalnym. Należy podkreślić, że często takie obrazy wykonywane są w czasie rekreacji i wypoczynku ze strony właściciela zwierzęcia.

---

<sup>44</sup> K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta...*, op. cit.



**Fot. 3. Jerzy Giedroyc z Blackiem I w swoim gabinecie, sygn. FIL00159, 1956 r.**



**Fot. 4. Zofia Hertz z psem Piotrem, sygn. FIL00252, 1973 r.**



**Fot. 5. Jerzy Giedroyc, Marek Hłasko, Zofia Hertz, kot Minus i pies Black**



**Fot. 6. Kot Żółtek w ogrodzie, sygn. FIL04649**

Pupile z Laffitte prezentowane są także w towarzystwie właścicieli oraz gości „Kultury”. Mowa tutaj o zdjęciach, które ukazują osoby dorosłe trzymające na rękach zwierzęta w sposób odpowiadający temu, w jaki trzymane są zwyczajowo niemowlęta. Na tego typu fotografiach można dostrzec obejmowanie ramieniem, głaskanie po głowie lub po karku czy też trzymanie pyska, aby był on w pełni wyeksponowany na wykonywanej fotografii. Takie zachowania wskazują na intencjonalne wykonanie zdjęcia w sposób zaaranżowany. Można wówczas domniemywać, że głównym celem robionego zdjęcia jest podkreślenie obecności zwierząt w różnych sytuacjach oraz zachowanie o nich pamięci w formie materialnej.



**Fot. 7. Spaniel Black z Jerzym Giedroyciem, 1955 r., fot. Henryk Giedroyc**



**Fot. 8. Zofia, Jerzy, Józef z Blackiem II, sygn. FIL01117**

O silnym przywiązaniu domowników do zwierząt świadczą również ozdoby, które do tej pory można napotkać w przestrzeniach Instytutu Literackiego w podparyskim Maisons-Laffitte. Są to m.in. poduszka z podobizną ukochanego spaniela w pokoju Zofii Hertz, figurki baranów czy zdobienia przedstawiające dwa koguty na komódce w pracowni Józefa Czapskiego.

Dzięki temu, że przez siedzibę Instytutu przewijało się grono artystów, przechadzając się po pokojach, można spotkać personalizowane dekoracje. Mowa tutaj o rysunkach przedstawiających ukochane psy, graficzną dedykację obrazu ukazującą kota Minusa czy cykl obrazów na szkle Jana Lebensteina zamontowanych w oknie pokoju Zygmunta Hertza. Warto dodać, że jedną z pasji Henryka Giedroycia było zbieranie figurek ukazujących dudki oraz kurki. Zamiłowanie do tych ptaków było efektem tego, że w dzieciństwie przez swoją bujną fryzurę był nazywany w towarzystwie „Dudkiem”<sup>45</sup>.



Fot. 9. i 10. Elementy dekoracyjne z motywami zwierzęcymi, archiwum prywatne

## PODSUMOWANIE

Zgłębiając historię i funkcjonowanie Instytutu Literackiego, istotne jest zwrócenie uwagi na wszystkie relacje i elementy życia codziennego mieszkańców domu w Maisons-Laffitte. Podczas lektury korespondencji członków redakcji „Kultury” oraz innych materiałów archiwalnych uwagę zwróciły wzmianki

<sup>45</sup> Kultura Paryska, *Przewodnik*, <https://vimeo.com/112950126> [dostęp: 21.10.2023].



dotyczące zwierząt, które przewijały się w historii pisma przez wiele lat jego funkcjonowania.

Na podstawie zebranych materiałów wysnuć można tezę, że zwierzęta były dla mieszkańców siedzib Instytutu przyjaciółmi, pełniły rolę członków rodziny, odgrywały ważną rolę w funkcjonowaniu całego domostwa. O tym, jak istotne były relacje pomiędzy ludźmi „Kultury” a ich zwierzętami, świadczy mnogość wzmianek w zgromadzonych listach, zdjęcia czy elementy dekoracyjne znajdujące się w siedzibie Instytutu w Maisons-Laffitte oraz materiały audiowizualne dostępne w jego zasobach.

W Instytucie zwierzęta, zwłaszcza psy, były traktowane jak pełnoprawni członkowie rodziny. Tradycja hodowli cocker spanieli angielskich trwała tam przez 56 lat. Nie przeprowadzono formalnej inwentaryzacji zwierząt, ale liczne fotografie i listy pozwoliły na stworzenie chronologicznego zapisu ich obecności. Psy, zwłaszcza cocker spaniele, odgrywały kluczową rolę, pełniąc funkcję towarzyską i terapeutyczną, zwłaszcza dla Jerzego Giedroycia. W tekście zaznaczono antropomorfizację zwierząt, czyli przypisywanie im ludzkich cech i emocji. Zwierzęta były traktowane familiarnie, co znajduje odzwierciedlenie w nazewnictwie, relacjach i dekoracjach. Fotografie ukazujące zwierzęta świadczą o szczególnym miejscu w życiu lafickiej społeczności.

Stosunek mieszkańców do zwierząt miał wymiar nie tylko towarzyski, ale także terapeutyczny. Psy pełniły rolę przyjaciół, a ich obecność była znacząca w życiu codziennym. Śmierć zwierząt była traktowana z dużą powagą, co ilustrują liczne listy wyrażające żal po stracie pupila. Podkreśla się również, że zwierzęta nie były jedynie domownikami, ale także symbolami Instytutu, co potwierdza odniesienie do nich w literaturze i sztuce, np. w *Odzie do psa Blacka* Agnieszki Osieckiej.

Przywołane w tekście zwierzęta, wpisały się na trwałe w dzieje Instytutu Literackiego w Paryżu. Świadczą o tym ślady odwołujące się do stanów emocjonalnych mieszkańców Domu oraz materialne. Znaczenie zwierząt dostrzegali także stali bywalcy czy goście, a wrażenia wyniesione z pobytu uzewnętrznieli w listach, tęskniąc lub ganiąc psy za zachowanie. Wydaje się, że Giedroyc odnajdywał w zwierzętach, a szczególnie w psach, powierników swoich tajemnic bądź milczących towarzyszy w przeżywaniu codziennych problemów, dylematów czy radości.

## BIBLIOGRAFIA

### Literatura

*Black i inni. Zwierzęta „Kultury”*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/media/show/black-i-inni-zwierzeta-kultury> [dostęp: 21.10.2023].

Gieśła A., Pluta M., *Dobór psa i rola socjalizacji w przygotowaniu do pracy terapeutycznej*, <https://wspa.pl/wp-content/uploads/2018/12/publikacja-WSPA-18.12.18.pdf#page=67> [dostęp: 22.10.2023].

Giedroyc J., Zbyszewski W. A., *Listy 1939-1984*, Warszawa 2021.

Karpiński M., Czyżowski P., Drozd L., Goleman M., *Wpływ czynników środowiskowych i rasy na inteligencję adaptacyjną psów*, „Medycyna Wet” 2009, 65 (3).

Konecki K., *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, [https://www.academia.edu/16802839/Ludzie\\_i\\_ich\\_zwierz%C4%99ta\\_Interakcjonistyczno\\_symboliczna\\_analiza\\_spo%C5%82ecznego\\_%C5%9Bwiata\\_w%C5%82a%C5%9Bcicieli\\_zwierz%C4%85t\\_domowych\\_Warszawa\\_Scholar\\_2005](https://www.academia.edu/16802839/Ludzie_i_ich_zwierz%C4%99ta_Interakcjonistyczno_symboliczna_analiza_spo%C5%82ecznego_%C5%9Bwiata_w%C5%82a%C5%9Bcicieli_zwierz%C4%85t_domowych_Warszawa_Scholar_2005) [dostęp: 23.10.2023].

*O dwóch siedzibach „Kultury” (54\_2\_1)*, <https://kulturaparyska.com/pl/search/result/o%20dw%C3%B3ch%20siedzibach/14/30> [dostęp: 21.10.2023].

*Przewodnik*, <https://vimeo.com/1129501260> [dostęp: 21.10.2023].

*Przyjaźnie Jerzego Giedroycia* (bez sygnatury 18), <https://kulturaparyska.com/pl/search/result/przyja%C5%BA%C5%84/14/30> [dostęp: 22.10.2023].

### Korespondencja

ALL, zespół DoMe Mieroszewski, kopia listu Z. Hertz do J. Mieroszewskiego z dn. 17.01.1953 r., k. 34.

ALL, zespół DoMe Mieroszewski, kopia listu Z. Hertz do J. Mieroszewskiego z dn. 14.11.1953 r., k. 39.

ALL, zespół KOR RED, teka 23, kopia listu J. Giedroycia do E. Berberyusz z 02.08.2000 r., k. 308.

ALL, zespół KOR RED, teka 23, kopia maila E. Berberyusz do Z. Hertz z 09.08.2000 r., k. 307.

ALL, zespół KOR RED, teka 280, t. 1, kopia listu J. Giedroycia do A. Iwańskiej z dn. 10.03.1977 r., k. 170.

ALL, zespół KOR RED, teka 280, t. 1, kopia listu A. Iwańskiej do J. Giedroycia, brak daty dziennej, 1976 r., k. 134.

ALL, zespół KOR RED, teka 294, kopia maila T. Jastruna do J. Giedroycia z 17.06.2000 r., k. 242.

ALL, zespół KOR RED, teka 40, kopia listu J. Giedroycia do B. Bobkowskiej z dn. 23.06.1962 r., k. 56.

ALL, zespół KOR RED, teka 40, kopia listu J. Giedroycia do B. Bobkowskiej z dn. 20.03.1966 r., k. 78.

ALL, zespół KOR RED, teka 713, kopia listu J. Giedroycia do O. Scherer z dn. 22.09.1975 r., k. 68.

ALL, zespół KOR RED, teka 713, kopia listu O. Scherer do J. Giedroycia z dn. 16.09.1974 r., k. 67.

ALL, zespół KOR RED, teka 834, kopia listu J. Giedroycia do T. Torańskiej z dn. 24.11.1989 r., k. 10.

ALL, zespół PoZiH 21, kopia listu A. Osieckiej do Z. Hertz z dn. 26.10.1957 r., k. 7.

*Sprawy organizacyjne, spedycyjne, domowe* <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/30673> [dostęp: 17.11.2023].

*Sytuacja w Polsce i psy*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/30692> [dostęp: 10.11.2023].

*Herbata z mlekiem najlepsze lekarstwo dla... psa*, <https://staticnowyportal.kulturaparyska.com/attachments/b4/1f/d8d3bb4c05640bc3cb7cb27081b2ce8b5d1a9526.jpeg> [dostęp: 17.11.2023].

*Prenumeraty, tekst na 15-lecie "Kultury" i kłopoty zdrowotne ukochanego psa Blacka*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/80125> [dostęp: 10.11.2023].

## Netografia

*Falanster*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/falanster;3899701.html> [dostęp: 18.10.2023].

„Kultura Paryska”, *Piątek, 11 sierpnia 2000 r. Czat z Jerzym Giedroyciem*, <https://kulturaparyska.com/pl/search/searched-article/11/51206/czat%20z%20jerzym%20giedroyciem%20> [dostęp: 22.10.2023].

*Cytaty fotograficzne*, <https://niezleaparaty.pl/cytaty-fotograficzne> [dostęp: 24.10.2023].

*Pszczółka umiera czy zdycha?*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Pszczola-umiera-czy-zdycha;21121.html> [dostęp: 05.11.2023].

*Cytaty, sentencje i aforyzmy o zwierzętach*, <https://swiatcytatow.pl/cytaty-sentencje-i-aforyzmy-o-zwierzetach> [dostęp: 21.10.2023].